

BEZPŁATNA

NASZ POWIAT

Nr 2 (49)
luty 2025 r.

Życie na bogato?

Ministerstwo Finansów opublikowało ranking bogactwa, czyli wskaźnik dochodów podatkowych dla wszystkich gmin w Polsce. Jak to wygląda w naszym powiecie?

Szczegóły na str. 4

3775 zł ...

3689 zł ...

3408 zł ...

2751 zł ...

2371 zł ...

AKTUALNOŚCI



LYSKO NIE ZASŁUŻYŁ?!

Skandal przy tegorocznej nagrodzie im. Kazimierza Kutza.

str. 3



CBŚP W AKCJI

W Imielinie policja rozbiła ogromne centrum narkobiznesu.

str. 4



NOWA HALA W ŁĘDZINACH

Ponad 5 mln zł będzie kosztować hala sportowa dla SP nr 3.

str. 5

REKLAMA

Twój ekspert od dachu!



„WIS” Tomasz Stupak

Katowice, ul. Koraszewskiego 22
tel. 501 404 611 | www.dachy-wis.pl

szczegóły na str. 5

Komu zależy na straszeniu mieszkańców?

W ŁĘDZINACH POJAWIŁY SIĘ BANERY PROTESTUJĄCE PRZECIWKO BUDOWIE SPALARNI ODPADÓW. PROBLEM W TYM, ŻE NIKT W MIEŚCIE NIE PLANUJE TAKIEJ INWESTYCJI.

Od wyborów samorządowych minęło dziesięć miesięcy i najwyraźniej niektórym środowiskom w Łędzinach zaczyna się już nudzić. Wiadomo, że nic tak nie podnosi temperatury w mieście, jak straszenie ludzi zagrożeniem, najlepiej ekologicznym. Trzy lata temu była w Łędzinach akcja przeciwko brudnej wodzie, ale wtedy naprawdę leciał z kranów „żur”. Teraz autorzy banerów domagają się, aby w Łędzinach nie powstała spalarnia śmieci.

Postulat słuszny choć śmieszny, bo Łędzinach nikt nie planuje budowy spalarni.

Na tym można by zamknąć temat. Warto jednak skorzystać z okazji, aby szerzej nawiązać do kwestii Instalacji Termicznego Przekształcania Odpadów Komunalnych (ITPOK). Przede wszystkim nazywanie tego „spalarnią” jest grubym nieporozumieniem. Mowa jest o instalacjach o obiegu zamkniętym, gdzie wsadę są śmieci, a produktem końcowym prąd i ciepło. Przewrażliwiona na punkcie klimatu Unia Europejska nie dopuściłaby urzędów, których eksploatacja grozi truciem środowiska. Klasyczny ITPOK jest w centrum Wiednia. Wygląda jak duży, nowoczesny zakład. Nic się z niego nie dymi, ani nie paruje. W Polsce też powstają takie instalacje.



W Łędzinach pojawiły się banery sprzeciwiające się budowie spalarni śmieci, choć nikt nie planuje tam takiej instalacji. O co chodzi autorom akcji?

REKLAMA

CHROBOK

Firma Chrobok Sp. z o.o. zatrudni pracowników na stanowiska:

- **Mechanik pojazdów samochodowych / dostawczych**
- **Spawacz - cięcie gazowe oraz spawanie elektrodą w warunkach budowy**

OFERUJEMY:

- pracę w stabilnej firmie,
- atrakcyjne i motywujące do pracy wynagrodzenie
- możliwość podnoszenia kwalifikacji
- zapewniamy diety i nocleg (dot. pracowników na delegacji)

WYMAGANIA:

- doświadczenie na stanowisku mechanika / spawacza
- mile widziane prawo jazdy kat. B,
- uprawnienia zawodowe,
- umiejętność pracy w zespole,
- dobra organizacja pracy,
- dyspozycyjność.

Osoby zainteresowane prosimy o kontakt telefoniczny **+48 539 104 754**

lub przesłanie CV na adres: **kadry@firma-chrobok.pl**

Wysyłając swoją aplikację CV prosimy o dopisanie klauzuli:

Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych dla potrzeb niezbędnych w procesie rekrutacji prowadzonej przez firmę Zakład Robót Inżynierskich Henryk Chrobok i Hubert Chrobok Sp. Jawna, zgodnie z art. 6 ust. 1 lit. a Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych).

Działają ich na razie 9, choć na listę dotacyjną przy Ministerstwie Klimatu i Środowiska zgłoszono ponad sto wniosków.

Ani jeden ITPOK nie pracuje jeszcze w regionie, który generuje najwięcej śmieci. Mowa o Górnym Śląsku. Jest to jeden z powodów, dla którego w naszym regionie ciągle rosną ceny za odbiór i utylizację odpadów. Aby zrationalizować gospodarkę śmieciową w naszym województwie takich instalacji powinno powstać co najmniej kilka. Takie próby pojawiają się co jakiś czas od 2010 roku. Niezżyjący już **Andrzej Stania**, były prezydent Rudy Śląskiej i przewodniczący GZM, zaproponował wtedy, że w swoim mieście zbuduje instalację termiczną na wzór działającej w centrum Wiednia. Myślał, że przyciągnie tym pomysłem ludzi, ale skutek był odwrotny - przegrał wybory.

Od tego czasu „spalarnia” stała się wśród śląskich samorządowców tematem tabu.

Przełamanie nastąpiło w 2020 roku. Temat wrócił na forum Górnośląsko Zagłębiowskiej Metropolii. GZM powołała nawet spółkę celową mającą zbudować pierwszy tego typu zakład w naszym regionie, a Ruda Śląska i Mysłowice zaczęły cichą rywalizację o przyjęcie tej inwestycji. I znów dała o sobie znać polityka. Ówczesny wojewoda śląski, będący w konflikcie z władzami GZM, unieważnił uchwałę o spółce celowej. Nieoficjalnie chodziło o to, żeby zablokować inicjatywę regionalnych samorządow-

ców i dać zielone światło państwowemu inwestorowi, a do tego zadania wyznaczono Węglokoks. Ten pomysł też upadł. Coś ze śmieciami trzeba jednak robić. Unia Europejska nakłada coraz bardziej wyśrubowane normy recyklingu, a w ślad za tym idą kary za ich nieprzestrzeganie. Odbija się to oczywiście na kieszeni klientów „podstawowych”, czyli mieszkańców, bo to oni płacą za koszt odbioru i utylizacji śmieci.

W tej sytuacji, trzy lata temu GZM znów wrócił do planów budowy ITPOK.

Nie jest to żadna tajemnica, ani sensacja. Powołano zespół roboczy, którego zadaniem jest przygotowanie ram formalnych, prawnych i finansowych dla takiej inwestycji. Sprawa jest skomplikowana, ponieważ do grupy zakupowej przystąpiło aż 20 gmin. Nikt nie mówi głośno, gdzie mogłaby powstać taka instalacja, ale argumenty Rudy Śląskiej i Mysłowic sprzed 5 lat, wciąż są raczej aktualne. Nie wiadomo, czy taką inwestycją nie zainteresuje się największy gracz w regionie, czyli Katowice. W dodatku, podobno odbył się rekonesans inwestora z branży „śmieciowej” w Łaziskach Górnych. Wkrótce ma tam zostać zamknięta duża elektrownia węglowa. To idealny teren pod ITPOK. Tereny Elektrowni Łaziska są przygotowane pod względem infrastrukturalnym, z dobrą siecią dróg dojazdowych. Potencjalnych miejsc pod budowę fabrykę prądu i ciepła ze śmieci jest więc sporo. Na tej liście na pewno nie ma Łędzin, choć tylko tutaj jest akcja protestacyjna.

Jerzy Filar

BEZPŁATNA
**NASZ
POWIAT**

Wydawca:
F-Press sp. z o.o.,
43-190 Mikołów, ul. Prusa 17
redakcja@naszagazeta.info
Redaktor naczelny: **Jerzy Filar**
tel.: 32 209 18 18, 509 797 881
Redaguje zespół.

DZIAŁ REKLAMY:
502 364 029,
olimpia-reklama@naszagazeta.info

Redakcja nie zwraca niezamówionych materiałów.
Za treść ogłoszeń odpowiada reklamodawca.
Druk: **Polska Press Sosnowiec**

Dlaczego Michnik, a nie Lysko?

► **Jeszcze nigdy rozstrzygnięcie prestiżowej Nagrody im. Kazimierza Kutza nie wzbudziło tylu emocji i negatywnych komentarzy. Trudno się dziwić. W tym roku zamiast śląskiego etosu zatryumfowała polityka i to w najbardziej konfrontacyjnej odsłonie.**

Nazwisko **Kazimierza Kutza** w nazwie tej prestiżowej nagrody nie jest przypadkowe. Nie chodziło przecież o to, aby stworzyć chwytliwy i medialny szyld, oparty na sławie znanego reżysera. Ta nagroda jest, a przynajmniej jeszcze w tym roku była, hołdem dla duchowego i kulturowego dziedzictwa Kutza. Jego cała twórczość była jednym, wielkim upominaniem się o pamięć i szacunek dla Śląska, a robił to po mistrzowsku. Wielu reżyserów kręciło filmy o naszym regionie, ale tylko Kutz opowiadał śląskie historie z perspektywy ludzkich losów. Dlatego jego filmy były znakomite, wzruszające, prawdziwe, a z czasem stały się kultowe. Nagrodę powinien otrzymać twórca, który jest w stanie udźwignąć i dalej nieść śląski „kaganek” Kazimierza Kutza.

W tym roku do Nagrody kapituła nominowała: Joannę Kuciel-Frydryszak, Alojzego Lyskę, Dorotę Masłowską, Adama Michnika i Macieja Stuhra.

Wybór powinien się wydać oczywisty. Niedawno Teatr Telewizji po raz pierwszy pokazał przedstawienie grane w języku śląskim. Spektakl obejrzało prawie pół miliona widzów i był to frekwencyjny rekord od 2021 roku. W kilka dni później „Mianujom mie Hanka” mo-

gliśmy na żywo obejrzyć w Łędzinach. W kularowych rozmowach po spektaklu porównywano ten wzruszający monodram do tryptyku śląskiego **Kazimierza Kutza**. „Mianujom mie Hanka” jest tylko jednym z wielu, wielkich dzieł bojszowianina, **Alojzego Lysko**. Je-

go powieść „Duchy wojny” opowiadająca o Ślązakach wcielonych do Wehrmachtu, jest chyba najlepszym przypomnieniem o trudnych, skomplikowanych i dramatycznych dziejach naszego regionu.

Alojzy Lysko przy użyciu innego warsztatu artystycznego opowiada podobne historie, co Kazimierz Kutz.

Kapituła konkursu nie dostrzegła jednak, a może nie chciała dostrzec, oczywistego duchowego pokrewieństwa między legendarnym reżyserem i wybitnym pisarzem. Nagrodę otrzymał **Adam Michnik**, polityk i redaktor naczelny „Gazety Wyborczej”. Nie będziemy opisywać jego kariery ani oceniać ideowych wyborów. Wystarczy wiedzieć, że Adam Michnik jest mocno zaangażowany w trwającą od 20 lat polityczną wojnę polsko-polską, między Platformą Obywatelską a Prawem i Sprawiedliwością. Jest ważną postacią w obozie obecnej władzy i jednym z najbardziej zajadłych krytyków PiS. Michnik ma prawo do takiego kształtowania

swojego publicznego wizerunku, ale czy jest on dobrym wyborem na laureata nagrody im. Kazimierza Kutza? Wielki reżyser w swoich śląskich filmach - i **Alojzy Lysko** w powieściach - zawsze szukali tego co ludzi łączy, a nie dzieli. Nawet jeśli ich bohaterowie musieli stawać przed trudnymi i niejednoznacznymi wyborami, naznaczonymi trudną historią śląskiej ziemi.

Czy w zaangażowanej politycznie publicystyce Adama Michnika odnajdujemy podobne, intelektualne wątki?

Organizatorzy konkursu swoją decyzją ściągnęli na siebie sporo krytyki, ale i podejrzeń. Nagrodę im. Kazimierza Kutza, przyznają: Miasto Katowice, Teatr Śląski i Uniwersytet Śląski. Są to publiczne podmioty, których rozwój w dużej mierze zależy także od dobrej współpracy z państwowymi instytucjami, które dzielą dotacjami i grantami. Adam Michnik jest wpływowym człowiekiem w otoczeniu premiera **Donalda Tuska**.



„Jo żech jest śląski Celt” mówił o sobie Alojzy Lysko, podczas wręczenia mu tytułu Honorowego Obywatela Bierunia.

REKLAMA

SPRZEDAJ

NIEPOTRZEBNE RZECZY

OD RĘKI! ZA GOTÓWKĘ

KUPIMY OD CIEBIE WSZYSTKO!

DANE KONTAKTOWE

ŁĘDZINY, POKOJU 48B

+48 518 921 806

Ranking bogactwa albo... biedy

► Imielin jest w pierwszej dziesiątce najbogatszych gmin w województwie śląskim, ale nawet „najbiedniejsze” w naszym powiecie Bojszowy są w lepszej sytuacji finansowej niż większość miejscowości w regionie.

3775 zł Imielin

3689 zł Bieruń

3408 zł Chełm Śląski

2751 zł Łędziny

2371 zł Bojszowy

Wskaźnik dochodów podatkowych na 2025 r. przygotowany przez Ministerstwo Finansów.

Takie rankingi budzą mieszane uczucia, bo z cyferek wynika, że jest dobrze choć społeczne odczucia bywają inne. Ministerstwo Finansów opublikowało wskaźnik dochodów podatkowych w przeliczeniu na jednego mieszkańca na rok 2025. Nazwanie tego zestawienia rankingiem bogactwa jest dużym uproszczeniem, ale nieodłącznym daleko od prawdy. Ministerstwo wzięło pod uwa-

gę dochody z tytułu opłat i podatków, a także udziałów we wpływach z CIT i PIT. Generalnie, im więcej w danej gminie działa firm i mieszka zamożnych ludzi, tym wskaźnik jest wyższy. Województwo śląskie liczy 167 miejscowości. Jedynie dwie przekraczają próg 4 tys. zł - Katowice i Dąbrowa Górnicza. Dalsze miejsca w pierwszej dziesiątce zajmują mniejsze miejscowości: Gierałtowiec, Goczałkowice-

Zdrój, Pawłowice, Pietrowice Wielkie, Miasteczko Śląskie, Ożarówce, Mikołów i Imielin. Nieco niżej w rankingu znalazły się Bieruń i Chełm Śląski, ale ich wskaźniki przekraczają 3 tys. zł, co należy uznać za wynik bardzo dobry. Łędziny i Bojszowy też nie mają powodu do kompleksów, ponieważ wiele śląskich gmin może jedynie pomarzyć, aby ich dochody podatkowe na głowę mieszkańca przekroczyły 2 tys. zł.

REKLAMA

Dzielimy się historią naszej córki, **małej Dorotki – pięcioletniej wojowniczkii**, która każdego dnia cieszy się życiem pomimo **porażenia mózgowego, Zespołu Downa i dwóch bardzo trudnych operacji serca**.

Dorotka nie porusza się samodzielnie. Jej siła charakteru i uśmiech, który jest promieniem słońca dla wszystkich wokół.

Pomóż nam uczynić jej życie bardziej komfortowym i pełnym radości. Przekaż Dorotce 1,5 % swojego podatku i dołącz do nas w budowaniu lepszego jutra dla niej!



1,5% podatku

KRS: 0000270809

cel szczegółowy: **Dorotka 12177**

Darowizna

Fundacja Avalon

62 1600 1286 0003

0031 8642 6001

tytuł: **Dorotka 12177**



W Imielinie - centrum narkotykowego biznesu

To nieprawda, że w Imielinie nie dzieje się nic ciekawego. Centralne Biuro Śledcze Policji rozbiła tam jedno z największych w Europie laboratoriów, gdzie produkowano narkotyki. Przejęto 50 kg mefedronu i tony chemikaliów. Zabezpieczono substancje na ponad 2 mln zł, a całkowita wartość wyprodukowanych w laboratorium narkotyków sięga nawet 24 mln zł.

Śledztwo, prowadzone pod nadzorem Małopolskiego Wydziału Prokuratury Krajowej w Krakowie, trwało od kilku miesięcy. Policjanci z CBŚP od dawna monitorowali działalność zorganizowanej grupy przestępczej, która zajmowała się nie tylko produkcją, ale także dystrybucją niebezpiecznych substancji psychotropowych.

Kluczowym momentem śledztwa było dotarcie do posesji w Imielinie, gdzie funkcjonowało laboratorium produkujące 4 MMC, znane jako mefedron.

W trakcie akcji policjanci zatrzymali dwie osoby bezpośrednio zaangażowane w produkcję zakazanych substancji. Na miejscu znaleziono nie tylko gotowy do sprzedaży narkotyk, ale także ogromne ilości prekursorów, które mogły posłużyć do wytworzenia kolejnych ton substancji psychotropowych. Akcja była niezwykle skomplikowana ze względu na niebezpieczne warunki panujące w laboratorium. Przez kilka dni funkcjonariusze, przy wsparciu strażaków z Komendy Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej w Tychach, usuwali toksyczne opary, aby móc

bezpiecznie przeprowadzić oględziny i zabezpieczyć dowody.

Według szacunków policji, w ciągu zaledwie czterech miesięcy działalności laboratorium w Imielinie wyprodukowano ponad 600 kg narkotyków.

Świadczą o tym szczegółowe notatki prowadzone przez przestępców, które ujawniono na miejscu. Dokumenty zawierały informacje o ilościach produkowanych substancji, co potwierdza, że grupa działała na ogromną skalę.

Zatrzymane osoby usłyszały już zarzuty dotyczące produkcji i wprowadzania do obrotu znacznych ilości substancji psychotropowych. Sąd Rejonowy w Krakowie, na wniosek prokuratora, zastosował wobec nich środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztowania na okres trzech miesięcy. Dodatkowo zabezpieczono majątek podejrzanych o wartości 100 tys. zł.

Akcja w Imielinie to kolejny sukces CBŚP w walce z przestępczością narkotykową. Działania policji pokazują, że nawet najbardziej zorganizowane grupy przestępcze nie są w stanie ukryć swojej działalności przed wymiarem sprawiedliwości. Likwidacja laboratorium to nie tylko cios dla lokalnego narkobiznesu, ale także ważny sygnał dla innych grup przestępczych, że polskie służby są skuteczne i nieustępliwe w walce z nielegalną produkcją narkotyków.

Warto podkreślić, że laboratorium w Imielinie było jednym z kluczowych ogniw w łańcuchu produkcji i dystrybucji syntetycznych narkotyków. Jego likwidacja to znaczący krok w kierunku zapewnienia bezpieczeństwa mieszkańcom regionu i całego kraju.

NOWA HALA dla „Trojki” w Lędzinach

► Długo ważyły się losy tej inwestycji. Nowe władze przejęły Lędziny w bardzo trudnej sytuacji i rozważano, czy w ogóle miasto stać na budowę hali sportowej Olimpia przy Szkole Podstawowej nr 3. Ostatecznie przeszkody pokonano i hala powstanie.



5,4 mln zł

koszt budowy hali sportowej w Lędzinach

Marzec 2026

planowany termin ukończenia budowy

udało się! - mówi Marcin Majer, burmistrz Lędzin.

W ostatnim tygodniu lutego miasto podpisało umowę na budowę



- Po wielu miesiącach pracy, dwóch przetargach, wyzwaniach budżetowych, zmianach w projekcie ogrzewania i licznych dyskusjach na temat konstrukcji, a także spotkaniu z Ireneuszem Rasiem, wiceministrem sportu,

wielofunkcyjnej sali gimnastycznej przy Szkole Podstawowej nr 3. Wartość inwestycji wynosi dokładnie 5 425 333 zł, z czego niemal dwa miliony pochodzą ze środków ze-

wewnętrznych. Miasto stara się o zwiększenie dofinansowania z ministerstwa i rozmowy w tej sprawie trwają. Na razie jednak, Rada Miasta zdecydowała o zabezpieczeniu brakującej kwoty ze środków gminy.

Nowa sala o wymiarach około 30x18 m zostanie połączona ze szkołą łącznikiem i wyposażona w zaplecze sanitarne. Miasto dokłada wszelkich starań, aby zachować boisko zewnętrzne na terenie szkoły, choć będzie ono w mniejszym rozmiarze.

REKLAMA

Naprawimy twój dach!

► ŚWIADCZYMY USŁUGI W ZAKRESIE NAPRAW I REMONTÓW DACHÓW.



Oferujemy:

- docieplenia dachów styropapą o grubości od 10-25
- deskowanie, płyty OSB;
- wszelakie obróbki blacharskie;
- wymiana, naprawa rynien (tytan cynk, miedź, plastik)
- przebudowa kominów (klinkier, natrysk, kolor);
- położenie papy termozgrzewalnej o najwyższych parametrach;
- tynkowanie;
- wymiana krokiew;
- 30 lat tradycji i doświadczenia to gwarancja aby w twoim domu latem było chłodno a zimą ciepło.

- Przy naprawie lub wymianie dachu ważne jest, by zadbać o wszystkie elementy. Dlatego wybieramy materiały najwyższej jakości, m.in. dachówki, gonty, papy termozgrzewalne czy blachodachówki. Do tego dochodzą wysokiej jakości rynny z PCV, stali, tytanowo-cynkowe - mówi właściciel firmy.

Firma „WIS” dzięki swojej wiedzy i umiejętnością gwarantuje wykonanie prac kompleksowo, na najwyższym poziomie.

„WIS” Tomasz Stupak | Katowice, ul. Koraszewskiego 22 | tel. 501 404 611 | www.dachy-wis.pl

Ostara! Jare Gody! Imbolc! - powitanie wiosny

► 1000 lat temu wszystkie ludy zamieszkujące Europę hucznie witały zakończenie zimy.



DAMIAN FIERLA

publicysta, pisarz, autor książek o tematyce historycznej

Pierwsi zawsze Irlandczyki

W staroirlandzkim kalendarzu wiosna zaczynała się już pierwszego dnia lutego. Dzień ten - zwany przez Irlandczyków Imbolc - był świętem życia, owiec, mleka i oczyszczenia przez ogień i wodę. Nazwa święta pochodzi prawdopodobnie od staroirlandzkich słów: Imbolc i Oimelc. Pierwsze oznaczało „w brzuchu” i odnosiło się do ciąży owiec. Drugim określano owcze mleko. Luty był więc dla mieszkańców Zielonej Wyspy miesiącem obfitości, pełnym mięsa i mleka, kończącym zimowy okres głodu. Porami roku rządziła wówczas bogini ognia, poezji i wiosny o dwóch twarzach, imieniem Brigid. Twarz zimowa, oznaczająca chłód, śmierć i głód - była straszna i mroczna. Oblicze, które ukazywała ludziom w lutym było piękne i zwiastowało powrót życia. Gdy w V wieku większość Irlandczyków przyjęła chrześcijaństwo, nie przestano celebrować pierwszego dnia lutego. Wręcz przeciwnie. Świętowano nadal hucznie, a dzień przypisano z czasem świętej Brygidzie z Kildare, patronce Irlandii i założycielce pierwszego klasztoru na Wyspie.

Brygida w dzieciństwie wypasala owce, płotąc słomiane krzyże. Gdy dorosła, niosła pomoc chorym i ubogim, a po śmierci, gdy okrzyknięto ją świętą, wszystkie domy strojono słomianymi krzyżami. Na drzewach zwieszano kolorowe wstęgi, powiewające wieczorem, gdy tylko dotknęła ich wędrująca po całym kraju święta. Sąsiedzi odwiedzali się w wigilię świętej Brygidy, niosąc ze sobą tak zwany Brideog, kukłę wykonaną ze słomy, symbolizującą Dobrą Panią Irlandii. Progi domów strojono ściętym sitowiem, a gości częstowano specjalnie gotowaną

na ten dzień owsianką, zwaną „bonnach”. Domy były dokładnie umyte, a wewnątrz palono świece, oczyszczając dom ze złego.

Ēoste - królowa odrodzonego życia

Mało kto zdaje sobie sprawę z tego, iż angielskie słowo Easter, oznaczające Święta Wielkiej Nocy, pochodzi od staroangielskiego słowa Ēoste - imienia bogini wiosny i odradzającego się życia. Plemiona germańskich Angłów, Jutów i Sasów przywiozły do Brytanii kult bogini już w po-

Ostara, Idunn, Nanna i Freja

Zarówno pozostałe na kontynencie plemiona germańskie, jak i Słowianie, czcili budzącą się do życia przyrodę, świętując marcowe przesilenie wiosenne. Germanie swą boginię Ostare również utożsamiali z zającem i jajkami. Niektórzy twierdzą, iż wywyższenie zająca spośród wszystkich innych zwierząt zawdzięcza on swemu dobremu sercu. Dary znoszone bogini przez zwierzęta w postaci złota, srebra i kosztowności nie ucieszyły tak bardzo Ostary, jak jajko - które wręczył jej zając,

lizowała także piękno i dobro, w rozpaczy po śmierci swego męża rzuciła się na stos pogrzebowy, aby spłonąć wraz z nim i przenieść się z ukochanym do królestwa bogini śmierci o imieniu Hel. W świecie wikingów wiosną rządziła również Freja - potężna bogini płodności i wegetacji. To za jej przyczyną żrebiły się klacze, rosło zboże i kwitły jabłonie. Swym rydwaniem, zaprzęgniętym w dwa uskrzydłone, białe koty, wyruszała wiosną w podróż, budząc przyrodę do życia. Wówczas wikingowie ucztowali, jedząc mięso, pijąc piwo, paląc olbrzymie ogniska, a krwią ofiarnych zwie-

Nad Wisłą i Wartą plemiona Polan, Goplan, Wiślan i Łędzian wiosną witały dość osobliwym obrzędem. Związany był ze straszną boginią śmierci, panią zimy noszącą imiona Mora, Śmiercicha lub najczęściej spotykane - Marzanna. W trakcie tak zwanych Jarych Godów, święta ku czci nadchodzącej wiosny, słomianą kukłę, ubraną w białe szaty, zabijano w okrutny sposób. Orszak składający się przeważnie z dzieci, obnosił słomianą Marzannę po wszystkich domostwach. Symbol bogini śmierci podtapiano we wszystkich stawach, strumykach i oczkach wodnych, aby w końcu nad brzegiem rzeki bić ją kijami, podpalić i w końcu utopić. Niektórzy badacze twierdzą, że nie oznaczało to jednak śmierci okrutnej bogini, a jej przemianę. Marzanna nie umierała w męczarniach, lecz doznawała przemiany w bóstwo dobre i przychylne ludziom, w Dziewannę, strzegącą lasów, dzikiej zwierzyny, łowów i księżycy. Jare Gody nie ograniczały się oczywiście do zabijania złej bogini i przywoływania dobrej. Powszechnie było obnoszenie różnego rodzaju ozdób, wykonanych z roślin, zwanych gaikami. Miały one zapewnić powodzenie i urodzaj w nadchodzącym lecie. Gości częstowano malowanymi jajami - symbolem nowego życia. Polewano się wodą, zmywając nagromadzone w czasie zimy zło i zapewniając sobie zdrowie i płodność. Tańczono, ucztowano, jedzono i pito ku chwale Jaryły - ukochanego przez Słowian boga płodności, wojny i wiosny. Zadaniem wiosennego boga było zapłodnienie Mokoszy - Matki Ziemi, bogini deszczu, patronki losu kobiet. Akt miał być doniosły i dać w lecie dobry plon. Poranna rosa w dniu następnym miała gwarantować ciężą Mokoszy, a tym samym pełne spichlerze.

Jaryła, podobnie jak to miało miejsce w przypadku bogini Kostomy, żył bardzo krótko. Poświęcał swe życie dla dobra ludzi. Umierał w trakcie przesilenia letniego w czerwcu, podczas tak zwanej Nocy Kupały - nocy boga wegetacji roślin. Wierni urządzali mu uroczysty pogrzeb, czekając na jego odrodzenie po następnej zimie. Pogrzeb nie był ceremonią smutną. Boga wiosny, zastępował bóg wegetacji, ucztowano więc, znowu polewano się wodą, domy przystrajano ziołami, ludzie nosili na głowach wianki z kwiatów i kwitnących roślin. Wszystko przecież spleta się w wielki Krąg Życia.



„Idunn i jabłka” - obraz Jamesa Doyle’a Penrose’a.

łowie V wieku. Czczono Ēoste w sposób szczególny. Była ukochaną boginią we wszystkich założonych przez Germanów królestwach. Jej nadejście oznaczało przezwyciężenie śmierci i odrodzenie przyrody. Nieodłącznymi atrybutami Bogini był zając i jaja. Zając jako symbol sił witalnych, jaja jako symbol życia. Jedna z legend głosi, iż Ēoste przemieniła ptaka w zająca, a ten w podzięce w święto wiosny składa jaja swej bogini. Być może legenda powstała dlatego, iż właśnie wiosną na polach pojawiały się stada zające, a ich legowiska w okresie rozrodu do złudzenia przypominają ptasie gniazda. Niektórzy badacze historii powątpiewają, czy kult Ēoste istniał w ogóle i czy nie jest tylko wymysłem starego mnicha. Inaczej rzecz się ma z jej kontynentalnymi odpowiednikami znad Renu, Neretwy, Wisły i Dniepru.

a była to jedyna rzecz, jaką posiadał, więc oddał jej wszystko. Odtąd zając był nieodłącznym atrybutem odradzającego się życia, tak jak i jego dar - jajko.

W Skandynawii natomiast atrybutami bogiń wiosny były złote jabłka, ogień i białe koty. Pierwsza z nich, bogini Idunn - żona boga poezji o imieniu Bragi - swymi cudownymi jabłkami zapewniała wieczną młodość wszystkim tym, którzy je spożywali. Chociaż niektórzy twierdzili, iż była elfem, a nie boginią, to moc jaką posiadała zmusiła wszystkich bogów do ruszenia jej z pomocą, gdy została porwana przez niejakiego Thjaziego z rodu magicznych stworzeń, zwanych jotunnami. Gdyby jej nie uwolniono to pozbawieni jabłek wiecznej młodości bogowie utraciliby swe moce i w końcu umarli ze starości.

Druga wikińska bogini wiosny - Nanna - która oprócz wiosny symbo-

rzat i ludzi skrapiając posągi bogini. Freja, Idunn i Nanna miały swych równie potężnych odpowiedników w religijnym systemie wszystkich plemion słowiańskich.

Vesna, Kostoma, Jaryła i Jare Gody

W przedchrześcijańskiej mitologii Słowian Południowych, zwłaszcza u Chorwatów, Serbów i Słowenów, szczególnie żywy był kult Vesny - bogini wiosny, młodości i miłości. Wspólnie ze swym małżonkiem, Vesnikiem sprawiała, iż słońce pojawiało się coraz wyżej na nieboskłonach, zmuszając rośliny do kwitnienia. Jej kult był tak mocny, iż właśnie od jej imienia w wielu słowiańskich językach, w tym w polskim, wzięła swą nazwę, rozpoczynając się w marcu pora roku.



SEGREGUJESZ • ZYSKUJESZ



MIKROPLASTIK WOKÓŁ NAS

Mikroplastik to inaczej drobne cząstki tworzyw sztucznych o średnicy mniejszej niż 5 mm, które stały się wszechobecnym zanieczyszczeniem w naszym środowisku. Pochodzą zarówno z rozpadu większych plastikowych odpadów (to mikroplastik wtórny), jak i są celowo produkowane w mikroskopijnych rozmiarach do zastosowań przemysłowych (mikroplastik pierwotny).

Obecność mikroplastiku w środowisku

Mikroplastik można znaleźć niemal wszędzie: w glebie, powietrzu, wodzie pitnej - zarówno tej z kranu, jak i butelkowanej - a także w żywności, takiej jak ryby, owoce morza, sól morską czy nawet owoce i warzywa. Szczególnie narażone na zanieczyszczenie są ekosystemy morskie, gdzie mikroplastik stanowi poważne zagrożenie dla organizmów wodnych.

Wpływ na organizm ludzki

Badania wskazują, że człowiek może spożywać nawet 5 gramów mikroplastiku tygodniowo, co odpowiada wadze karty kredytowej. Mikroplastik dostaje się do organizmu głównie poprzez spożycie zanieczyszczonej żywności i wody, a także przez wdychanie zanieczyszczonego powietrza. Obecność tych cząstek w organizmie może prowadzić do stanów zapalnych, stresu oksydacyjnego oraz zaburzeń hormonalnych. Ponadto, mikroplastik może przenosić toksyczne substancje, takie jak metale ciężkie czy bisfenol A, potęgując negatywny wpływ na ludzkie zdrowie.

Wpływ na środowisko

Mikroplastik wpływa nie tylko na organizmy żywe, ale także na procesy klimatyczne. Obecność tych cząstek w atmosferze może wpływać na formowanie się chmur, a tym samym na pogodę i klimat. W ekosystemach wodnych mikroplastik jest spożywany przez organizmy morskie, co prowadzi do zaburzeń w łańcuchu pokarmowym i może skutkować akumulacją toksyn w większych drapieżnikach, w tym w człowieku.

Ciekawostki i statystyki

- Szacuje się, że w oceanach znajduje się od 93 do 268 tysięcy ton mikroplastiku unoszącego się w toni wodnej.
- Mikroplastik wykryto nawet w najbardziej odległych zakątkach świata, takich jak Rów Mariański czy szczyty górskie.
- Najwięcej mikroplastiku w diecie człowieka pochodzi z wody pitnej, owoców morza i soli.
- Badania wykazały, że mikroplastik może przemieszczać się z wiatrem i trafiać do atmosfery. W rezultacie wykryto jego obecność w opadach deszczu, nawet w miejscach odległych od cywilizacji, takich jak Góry Skaliste w USA.
- Badania z 2022 roku po raz pierwszy wykazały obecność mikroplastiku w ludzkiej krwi. Stwierdzono, że około 80% próbek zawierało cząstki plastiku, co sugeruje, że mikroplastik może być transportowany przez nasz układ krążenia i akumulować się w organach.
- Eksperymenty wykazały, że niektóre plastikowe torebki do herbaty uwalniają nawet 11 miliardów mikrocząstek plastiku do jednej filiżanki podczas parzenia. Zjawisko to dotyczy zwłaszcza torebek wykonanych z nylonu lub poliestru.

Jak ograniczyć narażenie na mikroplastik?

- Unikaj podgrzewania żywności w plastikowych pojemnikach, bowiem pod wpływem wysokiej temperatury mikroplastik może uwalniać się do jedzenia.
- Wybieraj kosmetyki bez mikroplastiku. Przed zakupem sprawdzaj skład produktów i unikaj tych zawierających składniki takie jak polietylen (PE) czy polipropylen (PP).
- Ogranicz spożycie produktów pakowanych w plastik. Wybieraj świeże produkty i przechowuj je w szklanych lub metalowych pojemnikach.
- Zwracaj uwagę na oznaczenia na opakowaniach. Używaj plastikowych pojemników zgodnie z zaleceniami producenta, zwłaszcza jeśli chodzi o podgrzewanie czy zamrażanie żywności.

Mikroplastik stał się nieodłącznym elementem naszego środowiska, a jego wpływ na zdrowie człowieka i ekosystemy jest przedmiotem intensywnych badań. Świadomość jego obecności i podejmowanie działań mających na celu ograniczenie ekspozycji, mogą pomóc w zmniejszeniu potencjalnych zagrożeń związanych z tym wszechobecnym zanieczyszczeniem.



Skorzystaj z wyszukiwarki odpadów. Skanuj kod QR



BIERUŃ



LĘDZINY



IMIELIN



CHEŁM ŚLĄSKI



BOJSZOWY

